Nr. 128. We Lwowie — Niedziela 9 Maja 1897. Rok XXXVII.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gazety* (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stainer; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Belchman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Nowe niebezpieczeństwo.

Lwów d. 8. maja.

Póki lody i śniegi krępowały ruch i stosunki między ludźmi, póty też i chłop nasz nie myślał opuszczać kraju, aby gdzieś za morzami szukać wymarzonego dobrobytu. Fale wychodźczego ruchu uspokoiły się, jakby zamarzły. Kto głębiej zastanawiał się nad sprawą, mógł przewidzieć, że razem z całą roślinnością puści na wiosnę bujne pędy także i chwast emigracyi, bo nie wydarto go z korzeniem z gruntu lecz tylko skoszono wrzawą publicystyczną, środkami policyjnymi i paragrafami ustawowymi.

Dały się słyszeć jeszcze w zimie głosy z kraju, wzywające do pracy nad wykorzenieniem zła zupełnem. Ludzie, szczerze kraj miłujący i istotni przyjaciele chłopa proponowali urządzić rodzaj misyj społecznych i naukowych, na których chłop mógłby się dowiedzieć rzetelnej prawdy o wszystkich Kanadach, Brazyliach, Argentynach i jak się tam te wszystkie eldorada zamorskie nazywają. Niestety, głos to był wołającego na puszczy, niestety przygłuszyły go krzyki demagogów, wilków przebierających się w skórę opiekunów ludowych.

Tymi wilkami to część opinii naszej publicznej, poświęcającej dla zysku fakcyjnego interes ogółu. Pewna część tej opinii rada widzi emigracyę chłopów z kraju bo to doskonały środek agitacyjny. Można z wielką emfazą wołać, na wszystkie tony: oto patrzcie! w Galicyi już jest tak źle, iż chłop goni na oślep nawet w przepaść, byle tylko z Galicyi się wydostać i byle coś się w jego losie zmieniło.

Otwarcie przyznać się do uciechy z wychodźtwa chłopskiego nie wypada, więc też ci sami ludzie, co do agitacyi wyzyskują nieszczęsne obałamucenie ludu, co chwila wylewają łzy krokodyle nad niedolą emigrantów, nad ich biedą w nowej ojczyźnie, nad trudami, czekającymi ich w podróży do eldorada i t. d. i t. d. Raz wraz ukazują się w druku po pismach i broszurach dyskusye na temat, co lepsze dla galicyjskiego chłopa: Kanada, czy Argentyna, czy co innego, raz wraz słychać głosy oburzenia na wyzysk ajentów emigracyjnych, a zaraz nazajutrz ten sam człowiek, co poprzednie artykuły drukował, obwieszcza z całą pewnością siebie, że chłopi i nadal emigrować będą, bo muszą.

Makjawelska ta robota wytwarza chaos w pojęciach ogółu i ona to sprawiła, że do dziś dnia ogół nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, czy emigracya jest korzystną dla kraju, czy przeciwnie. Koła, trzeźwo się na rzecz zapatrujące, oddawna doszły do przekonania, że jest złą, jak najgorszą, ale nie wszyscy chcą się do tego głośno przyznać, bo choć to zdrowy rozsądek wskazuje, to jednak trzebaby przyznać słuszność „sferom rządzącym" i „rukowodiaczym" w kraju. A to jest nie na rękę tym, co z wichrów żyją i w wichrach dopiero swobodnie oddychają.

Wszakże cywilizacya, czyli bezpieczeństwo życia i mienia, drogi, szkoły, instytucye publicznego dobra, w ogóle wszystko to, co się składa na kulturę, jest bez najmniejszego porównania wyższe choćby nawet w herodenieckiem powiecie, niż na puszczach brazylijskich lub argentyńskich. — Wszakże tam w owych odległych krajach zadarmo nic nie można dostać, a jeżeli nawet dostanie kto kawał ziemi, choćby jak najurodzajniejszej, to jednak aż do siódmego potu napracować się musi — zupełnie jak w którejkolwiek okolicy galicyjskiej — zanim mu ugór da plon odpowiedni. A przypuśćmy, że wyrobnik wiejski zbierze w krwawym pocie gdzieś w zapadłym kącie argentyńskiem 100 korcy zboża, to co mu z nich za pożytek, jeżeli za topką soli będzie musiał chodzić dziesiątkami mil i płacić za nią korcami ziarna? W rezultacie materyalne położenie emigranta pozostaje takie same, jak było w kraju, a tylko się pozbawił dobrodziejstw wyższej cywilizacyi.

Są tacy, którzy mimo to wmawiają w siebie i w drugich, że wychodźca w Argentynie przecie robi dobry interes, bo dochodzi do swobody. Nie ma co jeść, jak i w domu, to prawda, ale za to nie każą mu do sądów chodzić, podpisywać papierów, stawiać się do branki, wybierać „panów", kłaniać się temu i owemu, słowem żyje jak ptak, od nikogo niezależny. I na to wielkie słowo „wolność" milkną wszystkie zarzuty, przeciwnik emigracyi, skonsternowany, zaczyna się chwiać w przekonaniu. Zapomina, iż swoboda, jak każda rzecz ma dwie strony. Nie ma w Argentynie papierów do podpisywania, ale też gdy cię sąsiad tnie w łeb siekierą, nie tak rychło doczekasz się sprawiedliwości. Nie będziesz wybierał „panów" do sejmu, ale też nikt się za tobą nie ujmie, gdy się z nieszczęściem spotkasz. Zbójecka banda ma także swobodę, tylko gdy jeden w niej ma siłę Herkulesa, a pięści jak młoty, swoboda innych trwa póty, póki olbrzymowi nie przyjdzie do głowy zrzucić cię ze skały, bo mu się twój nos nie podobał.

Najniebezpieczniejszymi są wieści, rozsiewane z upodobaniem przez rzekomych „przyjaciół ludu" o majątkach, do których dochodzą emigranci za oceanem. To znowu jest podstępny argument, obliczony tylko na to, że się słuchacz nie zoryentuje we właściwem znaczeniu zdania. Prawda, nikt nie przeczy, że ten i ów za oceanem dochodzi do bogactwa, cóż jednak z tego. Najprzód on sam nie ma z pieniędzy pożytku, bo przecież w lesie na uprzyjemnienie sobie życia wydać ich nie może, a potem trzeba zważyć, ile setek oczu zalewać się musi łzami i ile tysięcy rąk zapracowywać aż do łokci, aby się znalazł jeden, który szczęście pochwyci. Przecie i u nas po wsiach dochodzą chłopi z nędzy do bogactwa, w każdej okolicy jest jeden lub dwóch, na których wszyscy patrzą jak na czarodziejów, bo szczęśliwem zdarzeniem, czy pracą własną doszli do dobrobytu. I właśnie w tem leży całe dobrodziejstwo cywilizacyi, że procent szczęśliwców jest w starym kraju znacznie większy. Tu na stu ludzi dochodzi jeden do celu, tam jeden na pięciuset lub tysiąc.

Tego wszystkiego wielu nie chce zrozumieć, a nawet mimo zrozumienia, chowa się w płaszcz uczoności, dowodząc, że emigracya to „siła elementarna", to „konieczność społeczna", to „objaw nieunikniony", ba nawet to „objaw pomyślny".

Gdyby takich monstrualnych zdań u nas nie wypowiadano głośno, niemal z katedry, wtedyby walka z owymi ajentami emigracyjnymi, na których barki całą winę wychodźctwa się zwala, byłaby daleko łatwiejszą. Jak u wstępu niniejszego artykułu powiedziano, do walki z tymi domowymi złodziejami, rodzajem najniebezpieczniejszym ze wszystkich, koła trzeźwo nawoływały jeszcze w zimie. Nawoływania przebrzmiały, przyszła wiosna, a z nią pojawił się sprytny ajent. I znowu nie czas teraz zabierać się do pogłębiania fundamentów, lecz trzeba gasić płomień obejmujący dach domu. Nie czas myśleć o uzdrowieniu chorego naszego organizmu społecznego, lecz trzeba co prędzej złagodzić objawy gorączki, którą grożą takie listy, jakie obecnie setkami znany Sylwic Nodary z Udyny rozesłał po kraju.

Listy te zawierają najpierw propozycyę „zwrócenia się" do republiki Argentyny, ponieważ ani Stany Zjednoczone, ani Brazylia nie chcą już wychodźców galicyjskich. Jest w nich dalej tabela opłat za przejazd z Udyny do Buenos Ayres, potem polecenie, aby ten, kto chce wyjechać przysłał Nodaremu świadectwo gminne z potwierdzeniem swego nazwiska, a natychmiast otrzyma list okrętowy i pouczenie na drogę, następnie zapewnienie, że większe kompanie mają ceny zniżone na kolejach i okrętach i wreszcie zawiadomienie, że w Buenos Ayres czeka emigrantów komitet opiekuńczy pod przewodnictwem ks. Michała Mihanowicza. Wszystko to jest treścią cyrkularza podpisanego przez Nodarego.

Druga bibuła zawiera obietnice dla emigrantów z przytoczeniem nazwiska dra Oleskowa i jakiegoś dra Latziny. Rząd argentyński obiecuje mianowicie ziemię darmo wychodźcom rozdawać i przewozić ich z Buenos Ayres bezpłatnie. Oprócz tego zestawienie płac, jakie w Argentynie rzemieślnicy i zarobnicy mogą osiągnąć, poucza, że nawet na podstawie tych cyfr zupełnie dowolnych, właśnie tyle człowiek może zarobić, co i w kraju, tylko że wikt ma być bardzo tani.

Najniebezpieczniejszą jest trzecia kartka, obiecująca wynagrodzenie każdemu, kto wyszle pewną ilość pasażerów.

Takie właśnie osoby należałoby śledzić z całą usilnością i zająć się tem, aby lud nasz nie przepadał marnie po Argentynach. Niebezpieczeństwo jest wielkie, bo takie zapewnienia jak to, że naganiacze dostaną nagrodę od głowy wychodźca i to, że w gromadzie taniej podróż wypadnie, są najskuteczniejszymi środkami do rozdmuchania pożaru emigracyjnego. Jest obawa, że wybuchnie on z nową siłą już rychło, a nic mu nie stanie na przeszkodzie, jeżeli całe społeczeństwo, cały ogół inteligentny nie przyłoży ręki do pracy.

Początek końca.

Lwów d. 8. maja.

Z Farsali ustąpili Grecy bez poważnej bitwy, podobnie jak spod Tyrnowy i Laryssy. Wbrew zwyczajowi tureckiemu Edhem basza wyprawił jedną dywizyę w pościg za cofającą się główną armią grecką. Tak więc wcale wątpliwem jest, czy się armia ta utrzyma w Domokos, a nawet w Lamii (czyli Zeituni), a więc już poza pierwotną granicą Grecyi. Trudne są do przebycia górzyska po drodze, zwłaszcza dla armii klęskami, a jeszcze bardziej nierządem i bezgłowiem komendy zdemoralizowanej. Gdy to się dzieje z główną armią centralną, armia zachodnia opuściła Epir i cofnęła się na terytoryum greckie. Wobec klęski armii głównej, najbitniejsza dywizya grecka Smoleńskiego i posiadająca najdzielniejszego jeszcze wodza, opuściła Velestino, skąd broniła portu Volo, a więc jedynej drogi łatwej, którą (morzem) snadno mogły Grekom nadchodzić posiłki w ludziach i materyałach wojennych. Sądzono, że Smoleński cofnie się do Volo, aby bronić tego portu bodaj na chwilę, ale Volo jest z trzech stron otoczone panującemi nad niem górami, dywizya Smoleńskiego samaby się więc tam wpakowała w pułapkę. Cofnęła się tedy do Halmyros na drodze ku Lamii, tj. ku głównej armii greckiej. Ale na tej drodze także ją może spotkać osaczenie lub rozbicie, zanim się dostanie w dzikie ostępy gór Othris, za któremi Lamia leży.

Zachodnia flotyla grecka sama się przygwoździła w zatoce Arta wskutek zatonięcia jednego własnego torpedowca, który ujście zatoki zamknął. Wschodnia flotyla odznaczyła się obecnie tem, że pojmała statek żaglowy, którym z Saloniki płynął Anglik Bartett przyjaciel Turków, i tego aresztowała. Na Krecie wszczęły się wskutek klęsk armii greckiej w Tessalii, waśnie między Kreteńczykami a ochotnikami, i Kreteńczycy chronią się pod opiekę załóg europejskich.

Tymczasem w Atenach zapanowała podobno anarchia, co się mogło stać łatwo, skoro stolica kraju nawet z żandarmeryi jest ogołocona i przed tygodniem motłoch mógł bezkarnie plądrować prywatne magazyny broni na to — aby nie udać się na plac boju. Obiega nawet pogłoska o zamachu na króla. A co najciekawsze, pierwszy batalion rezerwistów oświadczył, że nie wyruszy na pole walki.

Jak fortyfikowane przez kilka tygodni Tyrnavos i Laryssę w popłochu nieopisanym, bez potrzeby greckie wojska opuściły, tak się z konieczności stało z Farsalą, fortyfikowaną przez dwa tygodnie przez inżynieryę grecką, której Grumbkow basza niemałe pochwały oddaje. Z trzema dywizyami stanął Edhem basza naprzeciw armii królewicza następcy, czwartą wysłał na oskrzydlenie jej lewego skrzydła. Po południu dnia 4. b. m. poczęła się bitwa utarczkami, wojska greckie zostały wszędzie odparte, poczem artylerya turecka Farsalę bombardować zaczęła, burząc dworzec kolejowy i kilka domów. Ogniowi temu dotrzymać nie mogli Grecy, i gdy się na lewem ich skrzydle pojawiła owa czwarta dywizya turecka, królewicz w nocy z dnia 5. na 6. b. m. nakazał odwrót z całym pospiechem ku Domokos. Depesze ateńskie głoszą, że w Domokos trzymać się będą Grecy, ale bardzo temu już wierzyć trudno.

I dziwnie dziecinne postępowanie Greków. W chwili, gdy się królewicz już cofał z Farsali, więc do klęski się przyznał, rozpuszczał rząd grecki całe stado wieści zwycięskich po Europie. Jeszcze w nocy o godzinie 11. dnia 5. i rano dnia 6. bm. telegrafowano z Aten, że „nieprzyjaciel definitywnie odparty został", że Grecy na pozycyach swoich się utrzymali, postępujących Turków zastanowili i znaczne im szkody poczynili. Rano dnia 6. bm., kiedy królewicz był już zapewne w Domokos, telegrafowano z Aten, że „dziś niezawodnie dalszy ciąg boju nastąpi." We wszystkich cerkwiach ateńskich odprawiono dnia 6. b. m. nabożeństwa dziękczynne, i gabinet telegrafował do królewicza, gratulując mu, że „godnie uświęcił imieniny króla." Królewicz zakomunikował ten telegram wojsku, oświadczając, że się godnem okazało zaufania narodu. A ponieważ wedle urzędowych doniesień greckich, bitwa z dnia 5. bm dopiero z zachodem słońca ustała, a odwrót w nocy się dokonywał, więc ten szczególny objaw zaufania wojsko chyba w odwrocie otrzymać mogło.

I działo się to wszystko w chwili, kiedy Edhem basza telegrafował, że przodowe jego oddziały po 15-godzinnym boju nieprzyjaciela ze wszystkich stanowisk wyparły i Farsalę zajęły.

Teraz się dopiero okazuje, dlaczego Turcy pod Velestino tylko podtrzymywali walkę, nie przystępując do walnej bitwy. Po zajęciu Farsali została dywizya jenerała Smoleńskiego prawie całkiem odciętą i Volo bez wystrzału musi wpaść w ręce tureckie. Jeżeli dywizya Smoleńskiego zostanie do kapitulacyi zmuszoną, a bodaj od armii królewicza odciętą, Grecy postradają najbitniejszy swój oddział i pozostanie tylko kupa żołnierzy bez ducha. Z Halmyros nad zatoką Volo, dokąd jenerał Smoleński się cofnął, jest do Domokos 43 kilometrów po górzyskach bezdrożnych. Pozycye Greków pod Velestino miały być pod względem taktycznym nie do zdobycia, ale po upadku Farsali strategia nakazała odwrót, który się zwrócił nie ku Volo, jak telegramy ateńskie onegdajsze zapowiadały, ale ku Domokos.

Rząd grecki może ocalenie kraju od strasznych katastrof nietylko wojennych, ale stokroć gorszych wewnętrznych, upatrywać jedynie w interwencyi mocarstw. Ale rzecz jasna, że mocarstwa nie mogą na rzecz Grecyi interweniować, dopóki ona nie cofnie kroku, którym wręcz z mocarstw zaszydziła, tj. dopóki nie ustąpi z Krety i wszelkich pretensyj do niej się nie wyrzeknie.

Otóż rzecz ciekawa, że Vassos został odwołany z Krety, ale rząd grecki nie wyznaczył mu następcy; doniesienie, że na miejsce Vassosa zamianował pułk. Stakiosa, okazało się mylnem. Tak więc możnaby odwołanie Vassosa z Krety uważać za wstęp do wycofania armii greckiej. Vassos z czterema oficerami już odpłynął z Krety.

Półurzędowy *Hamb. Corr.* podaje pismo pewnego dyplomaty, w którem czytamy: „Na zjeździe petersburskim przypieczętowano porozumienie, oddawna przygotowane. Austrya i Rosya wystosowały noty identyczne nietylko do Rumunii, Serbii, Bułgaryi i Czarnogóry, ale także do Porty z upomnieniem, aby na seryo i gruntownie do reform się zabrała. Wedle programu obu mocarstw Turcya nie otrzyma ani jednego kąska terrytoryum greckiego. Wojna grecko-turecka jest już tylko epizodem, dawno rozstrzygniętym".

Vaterlandslose Gesellen.

Lwów d. 8 maja.

Od pewnego czasu co dni kilka znajdujemy w telegramach wiadomość zapowiadającą zmianę ministrów w Berlinie, która regularnie dnia następnego urzędownie bywa zaprzeczana. Pogłoski te mają źródło w wewnętrznych stosunkach Niemiec i prądach, które się tam z sobą ścierają, oraz w walkach otwartych i ukrytych, które się tam toczą.

Do walk otwartych należy spór o marynarkę i o sumy olbrzymie, jakie cesarz niemiecki pragnąłby poświęcić na powiększenie i udoskonalenie marynarki, którą ukochał. Nie ulega wprawdzie kwestyi, że wydatek 150 milionów marek, stanowiący koszt przekopania kanału Północnego należałoby zapisać w rubryce wydatków na wzmocnienie sił zbrojnych. Wiadomo także, że parlament niemiecki

---

9

Niezdrowa miłość.

Szkice obyczajowo-psychologiczne

przez

Józefa Kotarbińskiego.

II.

Flirt i kokieterya.

(Ciąg dalszy.)

Gdy kokietka tymi wszystkimi sposobami zdoła przekonać mężczyznę, że on wkradł się w jej serce, ona tymczasem niespodziewanie zapanowała nad jego sercem i wtedy dopiero zaczyna go torturować z dziką przyjemnością. Kobieta lekko flirtująca, gdy spostrzega, że igraszka staje się poważną, ma tylko jedną myśl, aby ją przerwać. Nie chce obudzać namiętności. Czasem jednak kokietka umie na wzór dobrych wodzów zmieniać taktykę, stosownie do natury placu boju. Umie ona użyć flirtu, zwłaszcza wobec mężczyzn, którzy uważają się za mocnych, lub nie łatwo wierzących w to, że sprawili wielkie wrażenie. Kokietka spekuluje na tem prawie, że flirt jest rodzajem równowagi niestałej, która lada chwila może się przechylić w jedną lub drugą stronę. Zwykle flirt kończy się na niczem, czasem jednak natura odzyskuje swoje prawa. Dzika i nieposkromiona żartuje sobie z naszych ma ych salonowych wybiegów. „Poigram trochę ze zmysłami" — tak zobie mówi cnota, która nie chce ustąpić, albo występek, który nie chce się poddać.

Tymczasem zwierzę budzi się w mężczyźnie i kobiecie, a wszystkie szały pychy i zmysłowości nagle wybuchają. Flirt będący rodzajem walki udanej, staje się podobnym do walki prawdziwej, w której dotknięty ostrzem przeciwnik wydaje krzyk bolesny i skrwawiony pada na ziemię.

Taką doskonałą analizą Bourget stwierdził znowu prawdę, że w niezdrowej lub nieszlachetnej igraszce z miłością brutalne instynkta człowiecze święcą swoje tryumfy. Nawet z pod osłony najwytworniejszych pozorów— elegancyi i poloru światowego, z pod gazy przysłaniającej wyrafinowane zepsucie, może ukazać się ślepa siła instynktów pierwotnych, która rwie pajęcze nici konwenansów i odsłania źle maskowaną brzydotę popędów.

* * *

Nie zawsze komedya kokieteryi kończy się wesoło. Gdy wyobraźnia kokietki jest już zdeprawowaną i niezdrową, wtenczas zdobyć się może na pomysły niesmaczne, jak np. owa pani w „Dzisiejszych" Gawalewicza, która flirtując z młodym doktorem zaproponowała mu wspólne wypicie trucizny.

Niektórzy widzowie dziwili się, zkąd mógł przeciętnej, salonowej kokietce przyjść na myśl ten niesmaczny żart. Znając jednak dobrze nasz artystyczny światek, wiedziałem, że cała scena ta wzięta z życia kokietki, która w igraszkach erotycznych często lubiła przeciągać strunę.

Kobieta światowo wyrobiona, która uprawia kokieteryę na lekko, jako rodzaj towarzyskiego sportu, nie będzie drażnić miłości własnej wielbicieli, a jeżeli nawet przerwie te grę swywolną, lękając się skandalicznego romansu, to umie przyłożyć delikatny plaster na rankę krwawiącego się serca lub drażniętej ambicyi. Pospolicie jednak kokietki na dnie duszy są przeraźliwie zimne, mają dużo okrucieństwa i lubią pastwić się nad swemi ofiarami. Pomimo wyrafinowanego chłodu narażają się na niebezpieczeństwo, igrając ze zmysłami i drażniąc namiętność mężczyzny...

Po skończonej komedyi jedni odchodzą od nich z nienawiścią, mszczą się zjadliwie i nieszlachetnie — drudzy wynoszą niesmak albo pogardę. Wreszcie trafić się może jeden taki, który odpłaci za wszystkich poprzedników i pomści po barbarzyńsku zadawane im cierpienia. Życie dało nam przykłady takich fars miłosnych, które się kończyły ponuro, niby piąty akt melodramatu z sensem moralnym.

* * *

Trzeba odróżnić chłodną i wyrafinowaną kokieteryę od zalotności, która bywa nietylko przywilejem, ale i ozdobą kobiety ładnej, młodej i eleganckiej. Niech tam mruczą jak chcą pedanci i puryści, uważam to za bardzo naturalne, że kobieta chce się podobać.

Są piękności ciche, jakby półsenne, urocze w swym spokoju i zamknięciu duchowej głębi osłoną tajemną. Porównać je można do lampek kolorowych w złotej oprawce, które przyćmiewają blask płomienia, migocącego w nawie gotyckiej. Takie piękności budzą w nas rodzaj kontemplacyi poetycznej, spokojnej. Ale są także piękności żywe, promieniejące, świeże jak róża rozkwitła, która kąpie się w blasku wschodzącego słońca, albo świetne i błyszczące jak dyadem brylantowy, który skrzy się wśród świateł balowej sali. Nic dziwnego, że taka piękność roztacza koło siebie urok; kobieta będąca największem arcydziełem piękna w przyrodzie, rozsiewa swój blask dokoła i pragnie, aby inni moc jego uczuli.

Nasza kobieta nawet z ust szydercy Heinego wywoływała okrzyki zachwytu Cóż może być milszego nad ten wdzięk ruchliwy, ciepły, serdeczny, ten niewysłowiony czar uśmiechu i spojrzenia, które roztacza dokoła ładna Polka — zwłaszcza Warszawianka — gdy w salonie wesoło rozmawia z mężczyzną, którego towarzystwo sprawia jej przyjemność. Ma się rozumieć, że te wszystkie minki i uśmiechy są niesmaczne, gdy znać w nich sztukę, albo wymuszoność, gdy zwłaszcza kobieta przekwitła lub podżyta sili się na grymasy i podrygi. Wesoła i młoda Polka ma w swej urodzie jakiś wdzięk promieniejący, jakieś ciepło, którego nie dostrzegłem u bardzo szykownych, ale mało wabnych Paryżanek, ani u łagodnych a okazałych Wiedenek z twarzą mającą zwykle mało duchowego życia.

Cóż w tem dziwnego, że kobieta używa zalotności wesołej lub nawet lekko drażniącej, aby zrobić wrażenie i dostać męża, t. j. rozwiązać kwestyę bardziej dla niej palącą i doniosłą, aniżeli wszystkie zagadnienia roztrząsane na sesyach feministek i mityngach emancypantek całego świata. Jeszcze przed pięćdziesięciu laty mawiał stary major w „Pannie mężatce" Korzeniowskiego: „Trochę rozumnej kokieteryi kobiecie nigdy nie zaszkodzi." A ten pan major pamiętał czasy wielkiej armii, pamiętał galanteryę dawniejszą, rycerską a subtelną, która ginie dziś pod twardą powłoką obyczajowego demokratyzmu. Co prawda, obyczaje naszego mieszczaństwa, zwłaszcza w Warszawie, nie grzeszą szorstkością filisteryi francuskiej, a nawet amerykańskiej, dla tego, że rozwijają się na podkładzie kultury szlacheckiej.

W moich oczach połączenie demokratyzmu z ogładą obyczajową jest bardzo pożądanem. Powinniby pamiętać o tem zwolennicy tromtradrastycznego rozczochrania w mowie, ubraniu i ruchach. Swoboda społeczna i liberalizm może się doskonale pogodzić z ostrzyżoną czupryną, wymytemi rękoma i wyczyszczonem obuwiem. Za tę maleńką dygresyę będą mi może wdzięczne kobiety, które lubią ujarzmiać słodyczą największych radykałów.

Zalotność, jako narzędzie zdobycia mężczyzny, jest dla kobiety bronią uprawnioną lub narzędziem — maskowanego ataku. Zresztą sądzę, że żądza podobania się jest tak właściwą niektórym naturom niewieścim, jak roślinom dążenie do światła. Jak pewne kwiaty, roztaczają one dokoła siebie atmosferę upajającą, niekiedy narkotyczną. Taką jest np. Amelia w „Pięknej" Okońskiego, istota naiwna i złowroga, zarazem pływająca, rozkoszująca się w atmosferze hołdów i zachwytów, jak w aromatycznej kąpieli.

Jak większa część postaci w dramatach Okońskiego, jest ona trochę abstrakcyjną, figurą algebraiczną — ale w gruncie rzeczy pomysł jej godzi się z logiką natury kobiecej wogóle. Ze słodyczą i łagodnością dziecka kusi nieświadomie mężczyzn dokoła siebie, rozpala złowrogie namiętności, łamie szczęście innych kobiet — i sama o mało co nie wpada w ręce uwodziciela, niby kanarek w kocie pazury..

Głęboki znawca matematyki uczuciowej wykazał tu niebezpieczeństwo kobiety, pozostawionej na wolę instynktów. Amelia byłaby upadła, gdyby w niej ktoś nie obudził wyższej świadomości moralnej, drzemiącej na dnie duszy.

Widzimy tu także odwrotną stronę potęgi piękności kobiecej, która budzi koło siebie pożądanie, namiętności gwałtowne i trujące, prowadzi do szału, upodlenia i rozpaczy. Z takiej piękności rodzi się „miłość mocna jako śmierć, gorąca jak węgle ogniste" — wedle słów „Pieśni nad pieśniami"; taka piękność może zawrócić nawet tęgie głowy i złamać niejedną duszę, jeśli nie ma w sobie siły odpornej.

Kokieterya nadaje piękności takiej charakter czasem złowrogi i demoniczny. Bywają jednak piękności pogodne, które dokoła siebie roztaczają łagodny spokój — niby świt majowego ranka.

(C. d. n.)

Przezacne Panie! Spróbójcie tylko raz wyprasować „Bażanta" krochmalem brylantowym do nacierania, a przekonacie się, że jest o wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądajcie więc tylko **„Bażanta" krochmal brylantowy** odznaczony dużym medalem srebrnym w r. 1894. Do nabycia we wszystkich handlach korzennych.

przeznacza corocznie dosyć znaczne sumy na budowę nowych okrętów i że flotę ciągle wzmacnia — cesarzowi Wilhelmowi tego wszystkiego mało tak, że mocno go zirytowało odrzucenie przez parlament kilku pozycyj na rzecz budowy nowych okrętów i nieprzychylne przyjęcie fantastycznych planów admirała Hollmanna, o których autorstwo samego cesarza posądzono, a które byłyby na skarb Rzeszy nałożyły wydatek przeszło 300 milionów marek na powiększenie floty niemieckiej; za tym jednorazowym wydatkiem byłoby oczywiście poszło znaczne podwyższenie rocznego budżetu marynarki.

Donosiliśmy niedawno o pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm w telegramie do swego brata, ks. Henryka pruskiego, nie bardzo pochlebnym epitetem poczęstował posłów, którzy w parlamencie należeli do większości, odrzucającej niektóre wydatki na powiększenie liczby okrętów.

Otóż zdaje się, iż pogłoska ta była prawdziwą; nigdzie bowiem dotychczas ani urzędownie, ani półurzędownie nie zaprzeczono podanej przez wszystkie dzienniki wiadomości, iż cesarz uwiadamiając księcia Henryka telegramem o delegowaniu go na okręcie „Kaiser Wilhelm I“ na uroczystości jubileuszu królowej do Anglii, w telegramie zaznaczył, że na owym wielkim zjeździe międzynarodowym nie może lepiej zaprezentować floty niemieckiej, ponieważ kilka „osobników bez poczucia patryotycznego“ odmówiło niezbędnych na flotę środków. Cesarz użył wyrażenia *„vaterlandslose Gesellen“*, które jest daleko ostrzejsze od naszego powyższego określenia; zastosowane do większości parlamentu, oczywiście musiało wywołać silne rozdrażnienie w kołach zainteresowanych i jest przedmiotem ostrej krytyki dziennikarskiej.

Ale cesarz Wilhelm widocznie przed większością parlamentu ustąpić nie myśli; w całem państwie bowiem z inicyatywy osób należących do otoczenia cesarskiego, prowadzi się żywa agitacya za powiększeniem floty, miejsce zaś admirała Hollmanna, ministra marynarki w rzeszy, który starał się żyć w zgodzie z większością parlamentu, ma zająć admirał v. Tirpitz.

Czy jednakże plany te będzie można przeprowadzić nie mając większości w parlamencie? Odpowiedź na to pytanie oczywiście musi być przeczącą, niepodobna bowiem przypuścić, aby cesarz Wilhelm miał zamiar przeprowadzić powiększenie marynarki bez pozwolenia parlamentu, a zatem w drodze zamachu stanu. Eksperyment taki był możliwy w Prusiech; w rzeszy jednak wobec skomplikowanego organizmu państwowego, gdzie najpierw parlament uchwala budżet rzeszy, a następnie poszczególne państwa muszą się zgodzić na udział w wydatkach ogólnych, w formie opłat matrykularnych — rządzenie bez uchwalonego przez parlament budżetu jest po prostu niemożliwem.

W obecnym parlamencie kosztowne plany cesarza Wilhelma, nie mają widoków powodzenia. Dodać zaś trzeba, że i rząd ks. Hohenlohego z bar. Marschallem, ministrami, a raczej sekretarzami stanu Posadowskim, Boetticherem i Nieberdingem nie bardzo planom tym sprzyja. Stąd pogłoski o przesileniu ministeryalnem.

Pogłoski te jeszcze inne mogą mieć źródło. Ani zapowiedziana reforma wojskowej procedury karnej, ani zapowiedziana reforma pruskiej ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych, dotąd nie zostały wniesione do parlamentu, i nie mogą się wydostać z ministeryów, dlatego, że w samym rządzie nie ma zgody, w jakim kierunku reformy te przeprowadzić.

Wiadomości z Berlina wymieniają hr. Walderseego, jako nowego kanclerza. Jestto istotnie mąż stanu, któryby odpowiadał dzisiejszym poglądom cesarza Wilhelma. On z pewnością poszedłby w kierunku reakcyjnym. Czy jednakże pozyskałby większość w parlamencie, choćby nawet w przyszłym, do którego wyborami samby pokierował, wydaje się rzeczą mocno wątpliwą. Może starałby się sobie pozyskać centrum ustępstwami w dziedzinie kościelnej, ale centrum do reakcyi politycznej nagiąć się nie da, a uderzenie w kierunek takiej reakcyi wywołałoby niewątpliwie w Niemczech oburzenie, które wpłynęłoby na nowe wybory do parlamentu w duchu reakcyi tej wprost przeciwnym.

Te względy powstrzymają tedy może jeszcze cesarza Wilhelma od sprowadzenia przesilenia, którego następstw przewidzieć nie można.

KRONIKA.

Lwów d. 8. maja.

Mianowania. Ministerstwo zamianowało: Adama Hörla, Abrahama Hupperta, Wiktora Baloga i Wacława Linhardta asystentami pocztowymi, a Dyrekcya poczt przeznaczyła Adama Hörla do Krakowa, Abrahama Hupperta do Białej, Wiktora Baloga do Stanisławowa, a Wacława Linhardta do Przemyśla.

P. Karol Listowski, nadinspektor kolei państwowych we Lwowie, zamianowany został zastępcą dyrektora w dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Od marszałka dworu cesarzowej, otrzymał p. wiceprezydent miasta następującą depeszę jako odpowiedź na telegram kondolencyjny, wysłany pod adresem cesarzowej, z powodu tragicznego zgonu księżny d'Alençon.

Depesza opiewa: „Prezydyum miasta Lwowa, Karol Schayer. Cesarska Mość Cesarzowa i Królowa poleciła mi złożyć panu i ludności miasta podziękowanie za współczucie w jej smutku. Ochmistrz dworu, hr. Bellegarde“.

W sprawie wyboru p. Soleskiego Józefa do Rady miejskiej, namiestnictwo orzekło, że gdy p. Soleskiemu nie poruczono nigdy stale pełnienia funkcyi dyrektora szkoły przemysłowo-handlowej i nie podlegał on władzy dyscyplinarnej prezydenta miasta, więc nie był on urzędnikiem miejskim a przeto mógł być wybranym radnym.

Przeciw temu orzeczeniu nie ma odwołania.

Autoryzacya. P. Albin Mięsowicz urzędnik magistratu lwowskiego otrzymał z namiestnictwa autoryzacyę jako rządowo upoważniony geometra cywilny.

Odznaki honorowe nadała rada zawiadowcza kraj. związku strażackiego Feliksowi Kwaśniewskiemu i Ferdynandowi Henowi ze Stanisławowa za 22-letnią wierną i walną służbę strażacką, a za 20-letnią służbę: Edwardowi Klebertowi z Dolnej Wsi, Edmundowi Surowieckiemu z Brodów, Władysławowi Łużeckiemu i Tad. Artychowskiemu ze Stanisławowa.

Dwadzieścia lat w więzieniu lwowskiem, w Brygidkach, przesiedział niejaki Leon Berger, izraelita. W roczникach lwowskiego kryminału i wogóle należy fakt ten do niezwykłych, rzadko kiedy zdarza się bowiem, aby skazaniec tak długi czas zamieszkiwał kazamaty więzienne, a jeszcze rzadziej, aby tak jak Berger odsiedział cały wymiar nałożonej na siebie kary. Bergera skazano w r. 1877 za otrucie własnej żony na powieszenie, a w drodze łaski zmieniono karę śmierci na 20-letnie ciężkie więzienie. Przez cały ten czas Berger nie chorował i zaigdy, jako skazany na ciężkie więzienie, nie wychodził na robotę na miasto. Gdy się za nim na lat 20 więzienie zamknęło liczył lat 20. Wczoraj stało się sprawiedliwości zadość, około godziny 10 przed południem wypuszczono na wolność Bergera. Czterdziestoletni człowiek wygląda stosunkowo czerstwo i jest zupełnie zdrowym. Towarzystwo opieki nad uwolnionymi więźniami zajęło się jego losem, a policya otrzymała polecenie odstawienia go do miejsca przynależności.

Propaganda rosyjska. Z sokalskiego piszą: Od strony Rosyi mamy suchą granicę. Wzdłuż tej granicy z rosyjskiej strony pobudowane są koszary, w których ulokowana jest straż pograniczna składająca się z kilkunastu żołnierzy pod komendą wachmistrza. Kiedy pierwszy raz byłem na granicy i zastałem wachmistrza, ten oddawszy mi ukłon wojskowy, zbliżył się zaraz do mnie i przedstawił się. Zauważyłem, że chętnie rozmawia o polityce, ze stosunkami naszymi bardzo jest obeznany, a przytem umiał nasze wady podnieść, a swój rząd i instytucye swego kraju chwalić.

Przed dwoma tygodniami był nasz ekonom na granicy, gdyż musiał dozorować tam zasiewów. Podczas tego zbliżył się do niego jakiś żołnierz, przedstawił się jako komendant posterunku i zaczął się wypytywać, czy pewien zbiegły żołnierz nie przechowuje się u nas. Przytem zrobił taką uwagę: „Durak! On się u was nie uchowa; prędzej czy później my go dostaniemy. Wszak to wszystkim wiadome, że wy będziecie nasi i car dawnoby już was zabrał, ale nie chce robić waszemu staremu cesarzowi przykrości. Ale kiedy on umrze my was zabierzemy, a — z pewnością będzie wam u nas lepiej“. Tu zaczął wyliczać złe, jakie mamy i dobre, jakie nas u nich czeka. Łatwo rozumieć, jak pogadanki takie ujemnie wpływają na przywiązanie naszego ludu do rządu.

W baudzie cygańskiej, obozującej pod Buczaczem, zwróciła w tych dniach uwagę odwiedzających obóz 4-letnia mniej więcej dziewczynka, o jasnej płci i jasnych włosach, niepodobna wcale do cygańskich dzieci. Dziewczynkę cyganom odebrano. Sprawą tą zajął się magistrat Buczacza, gdzie ewentualnie interesowani mogą się zgłosić po informacye.

W Żółkwi burmistrzem został wybrany adwokat dr. Włodzimierz Maciulski.

Wypadek kolejowy. Tragiczny wypadek zdarzył się 4. bm. na stacyi w Bołszowcach. Pociąg osobowy nr. 313 (nocny) zmierzający ku Stanisławowowi, ruszył właśnie ze stacyi Bołszowce i znajdował się w pełnym biegu, kiedy po kilku podskokach wstrzymane go. Przyczyną tego był następujący wypadek. W jednym z wagonów III klasy jechali młodzi małżonkowie, Filipowie Goldbergowie z Czerniowiec, dopiero od sześciu miesięcy pobrani. Goldberg spał. Czy zbudził się sam czy obudzony przez towarzyszów podróży, okrzykami: „Stanisławów!“ zerwał się i wybiegł na platformę, skąd tak nieszczęśliwie skoczył, że dostawszy się pod koła pociągu, śmierć na miejscu poniósł. Koła wozów ciało jego poszarpały na kawałki. Żona Goldberga, nie wiedząc, co się z mężem stało, wybiegła za nim i skoczyła na tor także, jednak szczęśliwie; nic się jej nie stało, prawdopodobnie z powodu, że pociąg już zwolnił w biegu. Na jednym z współtowarzyszów podróży, niejakim Eisyku Schragerze, ajencie handlowym ze Stanisławowa, zrobił wypadek ten takie piorunujące wrażenie, że, powróciwszy do domu, zaraz w nocy ducha wyzionął. Zostawił żonę i ośmioro dzieci. Jadący tym samym pociągiem jeden z urzędników dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej spisał natychmiast z współtowarzyszami podróży Goldberga protokół.

Związek śląskich katolików zebrał się dnia 2 bm. na zgromadzenie w Cieszynie. Zebranie zagaił ks. Świeży wezwaniem do pracy, która ze względu na agitacye i zabiegi socyalistów na później odkładaną być nie powinna. Mowca wykazywał, że socyaliści swoich obietnic nigdy spełnić nie mogą, bo takowe są niemożliwe do przeprowadzenia i wskazał na ścisły związek, jaki zachodzi między socyalistami a żydowstwem, co wcale nie świadczy o szczerości zapewnień socyalistów, że chcą jedynie pracować dla uciśnionych i pokrzywdzonych. Następnie omawiał stosunki w radzie państwa, które w ostatnich czasach bardzo się zaostrzyły przez wydanie znanego rozporządzenia językowego dla Czech i Morawy. Ks. poseł w końcu podniósł, że i Polacy śląscy muszą żądać równouprawnienia dla Śląska, bo tylko ten, co żąda, może liczyć na uwzględnienie swego żądania, kto zaś milczy, nie ma prawa narzekać, że się mu krzywda dzieje.

Po przemówieniach Cienciały i dr. Kreisela uchwalono następnie rezolucye:

wzywa się rząd, aby jak najrychlej przeprowadził równouprawnienie języka polskiego i czeskiego w urzędach, sądach i szkołach na Śląsku;

uchwala się, aby wydział „Związku“ w porozumieniu z zarządem „Macierzy szkolnej“ poczynił odpowiednie kroki celem wysłania ze Śląska deputacyi do cesarza z prośbą o przyznanie prawa publiczności gimnazyum polskiemu w Cieszynie;

wzywa się posła ks. Świeżego, aby wystąpił z Koła polskiego, jeżeli w krótkim czasie nie zostanie przyznane prawo publiczności gimnazyum polskiemu w Cieszynie, ponieważ Koło polskie nie zajmuje się należycie żywotnemi sprawami Śląska.

Monstrualny proces. Według deposz, nadeszłych z Wiednia, wczoraj właśnie zakończył się słynny proces Bardassa i współwinnych. Z dwudziestu czterech oskarżonych, ośmnastu uwolniono, sześciu zaś skazano. Według brzmienia wyroku, Bardass skazany został na cztery lata, Epstein na rok ciężkiego więzienia. Z innych oskarżonych otrzymali: Pollak 6, Schmürrer 10, zaś Giessinger i Zierer po 8 miesięcy więzienia.

Przejażdżka powietrzna w łodziach, to pomysł bardzo oryginalny, ale też bardzo poważny. Wpadł nań p. Adam Łada Czarniakowski, doktor praw, ale znany w świecie pracownik na polu elektryczności i w dziedzinie doskonalenia instrumentów ścisłych i matematycznych. Projekt łodzi powietrznych oddał już pewnemu towarzystwu paryskiemu i nie ma wątpliwości, że będzie on wykonany na najbliższą wystawę paryską. Projekt polega na zasadzie, że elektryczności jednoimiennie się odpychają, a różnoimiennie przyciągają. Kawał terenu pokrywa się elektromagnesami po sto na metr kwadratowy, a wszystkie są zapomocą drutów izolowanych połączone z maszynami, produkującymi elektryczność i ustawionymi w pobliżu. Dalej konstruuje się łódź z wielką uwagą, prawie ze ścisłością matematyczną, aby między jej częściami zachodziła niczem nienaruszona równowaga i łódź tę nabija się również elektromagnesami. Druty izolowane tych magnesów biegną także do maszyn elektrycznych. Jeżeli magnesy łodzi i terenu będą do siebie zwrócone biegunami jednoimiennymi, w takim razie łódź będzie się unosiła w powietrzu, aby zaś mogła się poruszać, będzie miała w środku pokładu kołowrotek, na którym będą owe druty izolowane nawinięte. Jeżeli jest wiatr, można rozpiąć żagle i kazać łodzi jeździć w dowolnych kierunkach, jeżeli zaś jest spokój w powietrzu, wtedy łódź można poruszać zapomocą długich tyk, takich, jakich i na płytkich rzekach przewoźnicy używają.

Tegoroczne manewry. Z Wiednia donoszą: kwatermistrz dworski udaje się w przyszłym tygodniu do Bystrzycy na Morawach, aby przygotować kwatery dla cesarza, który przybędzie tam w sierpniu na wielkie manewry. Po tych manewrach uda się cesarz do południowej Dalmacyi, a następnie na wielkie manewry pod Totis na Węgrzech. Do Totis przybędzie także cesarz niemiecki, król Albert saski, król Karol rumuński i król Aleksander serbski.

Zmarli. Kazimierz Łękawski, dyrektor urzędów pomocniczych sądu kraj. lwowskiego powszechnie szanowany i lubiany umarł 6 bm. przeżywszy lat 61.

Fr. Czarnecki, właściciel handlu korzennego przy ul. Łyczakowskiej, umarł wczoraj nagle, tknięty apopleksyą.

Repertoar teatralny.

W niedzielę popoł. o w ½4 „Pumpmajor“ operetka w 3 aktach Karola Neumana. Wieczorem „Trilby“ sztuka w 4 aktach z senzacyjnej powieści angielskiej Mauriera.

W poniedziałek „Z Przemyśla do Przeszowy“ komedya w 2 aktach Al. hr. Fredry (ojca) i „Farbiarze“ komedya w 1 akc. Adolfa Walewskiego.

We wtorek „Modelka“ operetka w 3 aktach Fr. Souppégo.

* **Gość czeski.** Wkrótce ma zagościć do Lwowa na kilka gościnnych występów pani Marya Laudowa, artystka narodowego teatru czeskiego w Pradze. Ma ona sławę najznakomitszej obecnie artystki dramatycznej pobratymczego nam narodu, a składają się na tę sławę jej: talent niepospolity, sumienna przez najlepszych mistrzów kierowana praca nad sobą, a wreszcie uroda świetna, która znajduje się teraz u niej w pełni rozkwitu. Ale jeszcze jedna zachodzi okoliczność, która powinna uczynić panią Laudową tem milszym gościem dla naszej publiczności, mianowicie, iż jest ona żoną pisarza czeskiego p. Ignacego Horsicy (Laudowa jest jej nazwiskiem panieńskiem, które zatrzymała wyszedłszy za mąż jako nazwisko sceniczne), posła do Rady państwa, przyjaciela nieodżałowanego Jelinka i tak jak śp. Jelinek serdecznego przyjaciela Polaków. I to powinno usposobić dla pani Laudowej publiczność naszą jak najsympatyczniej.

W kościele OO. Jezuitów w niedzielę 9 b. m. z powodu „Opieki św. Józefa“ celebrować będzie o 10½ godzinie przedpołudniem pontyfikalną sumę ks. arcybiskup Hryniewiecki, kazanie zaś wygłosi ks. prałat J. Gnatowski.

„Jedność“ stow. kat. robotników zaprasza wszystkich swoich członków na Odczyt o „Konstytucyi Trzeciego Maja“ wygłoszony przez p. prof. Majerskiego w niedzielę dnia 9 maja w lokalu stow. przy ulicy Ormiańskiej l. 30. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla członków i ich rodzin za okazaniem karty legitymacyjnej.

W „Skale“ odbędzie się w sobotę 8 bm. wieczór muzykalno-wokalny dla uczczenia 106 rocznicy Trzeciego Maja.

Pamiątkowy wieczór w „Gwieździe“ dla uczczenia 106 rocznicy nadania Konstytucyi w Polsce, odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. z współudziałem pny A. Ogrodnikównej i pp. dr. Bogdańskiego, Kazim. Polińskiego i K. Schulza, pod art. kierownictwem prof. M. Signio. Program: „Powitanie 3 Maja“, chór stow. „Gwiazda“; „Dzień 3 Maja w Warszawie“, odczyt, wygłosi A. Lech członek stow.; Moniuszki „Aryę kurantową“, odśpiewa Alfr. Szyszkowicz czł. stow.; M. Falla polonez “Wiarusy“, chór; solo skrzypcowe p. K. Poliński; „Dwie pieśni“, odśpiewa p. K. Schulz; Behra „Wiosnę“ i Bema „Powrót wygnańca“, odśpiewa pna Ogrodnikówna z akompaniamentem dr. Bogdańskiego. Na zakończenie odegrają amatorowie „Trzeci Maja“, wyjątek z 5 akt. dramatu histor. Bolesławity. Początek o g. 8 wieczorem. Wstęp wolny.

Dyrekcya kursów przemysłowo-uzupełniających im. Mickiewicza, zawiadamia iż wystawa rysunków wszystkich szkół przemysłowo-uzupełniających odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 bm. od godz. 9 do 1.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 8 maja.

Na onegdajszem posiedzeniu Izby posłów zdawało się, że dzikie sceny urządzone przez Niemców doszły do punktu kulminacyjnego i nie są zdolne do stopniowania. Tymczasem wczorajsza awantura onegdajszą burzę o całe niebo przewyższa. Bezpośrednim powodem do zresztą widocznie z góry ukartowanej sceny była uwaga ministra Gleispacha, że Niemcy wniosku postawienia ministrów w stan oskarżenia sami na seryo nie biorą. Z powodu wrzawy musiano posiedzenie na czas jakiś zawiesić.

Podczas przerwy obradowali przywódcy klubów prawicy i prezydyum Izby a ministrowie kilkakrotnie zebrali na naradę.

Po prawie godzinnej przerwie posiedzenie znowu zostało otwarte. Minister Gleispach chciał dokończyć przerwanej mowy, lecz teraz jakby na komendę powstał piekielny krzyk i hałas: Precz z nim! Zdrajca! Nie będzie mówił! Odwołać! Przeprosić! Nie chcemy go słuchać! Brutal!

To jest tylko niedokładny zbiór bynajmniej nie najordynarniejszych wykrzykników. Przez kilka chwil panowała konsternacya. Prezydyum nie wiedziało, co z tym fantem począć. Niemcy cisnęli się do ławy ministeryalnej, wrzeszcząc jak opętani. Wolf, który jest głównym aranżerem całej tej hałaburdy, stanął przed pultem hr. Badeniego, lżył i walił pięściami o pult. Hr. Badeni spokojnie wstał i równie spokojnie przypatrywał się tym dzikim wybuchom wściekłości tego teutońskiego narwańca.

Wśród ogólnej wrzawy słychać było w równych odstępach czasu głos Schoenerera wołającego: *Wiederuf oder Abzug!*

Nareszcie minister Gleispach postanowił mowę swoją mimo hałasu dokończyć.

Członkowie większości w jednej chwili opuścili swoje miejsca, wypchali impertynenckich Niemców z przed fotelów ministeryalnych, a minister literalnie stenografom do ucha mowę swoją dokończył.

Przy tej sposobności przyszło pomiędzy niektórymi posłami do lekkiej bójki, poszturkiwano i popychano się, a niektórych Niemców chwycili Czesi za bary i gwałtem ich z przed pultów ministrów usunęli.

Wrzawa trwała jeszcze dłuższy czas. Wśród krzyku przemawiali w sprawie formalnej Russ, Pergelt, Gross, Nitsche, Schönerer. Ten ostatni wniósł, aby ustęp mowy ministra Gleispacha, wraz z wytłumaczeniem odczytano.

Przewodniczący odczytuje odnośny ustęp.

Powoli uspokajają się umysły. Pergelt rozpoczyna swoją mowę, podczas której tylko Niemcy z opozycyi w sali słuchają.

Potem Jaworski składa krótkie oświadczenie, że Koło polskie w postępowaniu ministrów nie widzi powodu do oskarżenia. Przemawiał jeszcze Palffy, poczem dyskusyę przerwano.

Na końcu Schoenerer wniósł, żeby wybrano komitet złożony z reprezentantów każdego stronnictwa, któryby cesarza poinformował o przebiegu obrad w Izbie, gdyż widocznie nie jest dokładnie poinformowany. Na czele tego komitetu ma według wnioskodawcy stanąć mianowany przez cesarza arcyksiążę. (Czy to nie narwaniec ten Schoenerer!)

Wiedeń d. 8 maja.

Wniesiono przedłożenie rządowe w sprawie rolniczych stowarzyszeń zawodowych z uwzględnieniem zmian, proponowanych przez poprzednią komisyę gospodarczą.

Wiedeń d. 8. maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przed przystąpieniem do dalszej debaty nad wnioskami o oskarżenie ministrów, zażądał głosu liberał p. Funke i utrzymywał, że nie jego stronnictwo wywołało wczorajsze sceny, ale młodoczesi, którzy niemieckich posłów gwałtem odtrącili i nie dali im słyszeć mowy ministra sprawiedliwości.

Prezydent dr. Kathrein oświadczył, że zajścia wczorajsze były tego rodzaju, iż nie mogą podnieść znaczenia naszego parlamentu. Posłowie sami przecież powinni to czuć do jakich granic mogą się posuwać. (Huczne oklaski na prawicy).

P. Engel zażądał głosu celem faktycznego sprostowania i rzekł, że młodoczesi nie wywoływali wcale wczorajszych ubolewanie godnych scen, lecz właśnie raczej zapobiegli gwałtom. (Oklaski na prawicy, protesty na lewicy.)

Następnie rozpoczęto dalszą debatę nad wnioskami o oskarżenie ministrów.

Liberał Gross oświadcza, że stronnictwo jego chętnie wzięłoby udział w pracach ekonomicznych, a zwłaszcza w reformach socyalnych, ale nielegalne postępowanie rządu nie pozwala mu na to. Rząd zburzył dotychczasową zgodę jaka istniała między obu narodami na Morawie. Rozporządzenia językowe uważają Niemcy za pierwszy krok do utworzenia państwa czeskiego i dlatego zwalczają je stanowczo.

Hr. Dubsky imieniem liberalnej szlachty niemieckiej wnosi, aby Izba wyraziła wprawdzie swe niezadowolenie z rozporządzeń językowych, ale nad wnioskami o oskarżenie ministrów przeszła do porządku dziennego, gdyż wnioski te idą za daleko.

Godzina 12, poseł Menger zabiera głos.

Wiedeń d. 8 maja.

Po przeprowadzeniu dyskusyi Izba 203 głosami przeciw 163 uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskami o postawienie ministrów w stan oskarżenia za wydanie rozporządzeń językowych dla Czech i Morawy.

Telegramy z placu boju.

Ateny d. 8 maja.

Brygada Smoleńskiego, która w zupełnym porządku dokonała odwrotu, przybyła do Halmyros.

Farsalos i 80 okolicznych miejscowości obsadzili Turcy. W ręce tureckie wpadła jedna grecka górska baterya, 18 mułów, wiele amunicyi i materyałów wojennych. Grecy mają wiele zabitych.

Konstantynopo 8 maja.

Z Velestino donoszą, że Turcy zdobyli znowu dwie obwarowane pozycye greckie.

Wysłana z Farsalos turecka dywizya postępuje zwycięskim marszem wzdłuż linii kolejowej Larissy.

Larissa d. 8 maja.

Wielu rannych, którzy tu przybyli potwierdzają o zajęciu Velestino, pod którem toczyły się poważne walki.

Zapewniają, że jedna turecka brygada maszeruje na Volo; nie ulega wątpliwości, że Turcy zdobędą Volo.

Konstantynopol d. 8 maja.

Grecy ochotnicy na Krecie zostali w Akrotiri przez Kreteńczyków znieważeni i pobici i uciekli na włoski statek admiralski.

Spory i kłótnie pomiędzy Grekami a Kreteńczykami są skutkiem wrażenia klęski Greków.

Vassos i 4 oficerów już odjechało.

Larissa d. 8 maja.

Trzy tureckie dywizye brały udział w bitwie pod Farsalos, ze strony zaś greckiej było 20.000 ludzi pod komendą następcy tronu i księcia Mikołaja, oraz 5 bateryj.

Tureckie baterye szybko jednak zmusiły artyleryę grecką do milczenia, poczem linia turecka nadzwyczaj szybko naprzód się posunęła.

Onegdaj zaś rano po krótkiej a gorącej walce zajęli Turcy miasto. Z obu stron zużyto bardzo wiele amunicyi. Turcy stracili około 250 ludzi.

Konstanstynopol d. 8 maja.

Poddanym greckim przedłużono termin, w którym mają opuścić granice państwa tureckiego, do dnia 24. maja.

Porta układa się z Bankiem ottomańskim o zaciągnięcie wielkiej pożyczki i zdaje się, że ją otrzyma.

W sferach mających styczność z otoczeniem sułtana opowiadają, że bez wynagrodzenia kosztów wojennych nie opuszczą wojska tureckie zajętego terytoryum.

Dziś maszeruje wojsko tureckie na Volo.

Ateny d. 8 maja.

Oddział grecki maszerujący na Prevezę, otrzymał rozkaz cofnąć się. Szef jeneralnego sztabu tureckiego ogłosił proklamacyę, wzywającą wszystkich chrześcijan w Epirze, aby wydali broń, jaką posiadają.

W mieście Arta uspokoiły się cokolwiek umysły i otwarto już kilka sklepów.

Berlin d. 8 maja.

Z Aten donoszą: Delyanis złożył wizytę połowi niemieckiemu, która godzinę trwała, co powszechną zwraca uwagę.

Paryż d. 8 maja.

Wedle telegramów z Aten, rząd grecki aresztował rewolucyonistę włoskiego Ciprianiego, który stał na czele małego legionu ochotników włoskich, a to za agitacye buntownicze i zapewne go wydali.

Ateny d. 8 maja.

Minister spraw zagranicznych w rozmowie z pewnym dziennikarzem rzekł, że posłowie mocarstw europejskich nie przedsięwzięli jeszcze wobec rządu greckiego żadnego kroku w sprawie interwencyi. Nadto rzekł minister, że nie wie nic o tem, jakoby istniał zamiar ogłoszenia Volo za miasto neutralne. Gdyby mocarstwa obstawały przy tem, iż odwołanie wojsk greckich z Krety jest pierwszym warunkiem rozpoczęcia pośrednictwa, w takim razie wolałby rząd grecki prowadzić dalej wojnę, choćby nawet aż do zupełnego zniszczenia Grecyi.

Rząd postanowił odwołać z Krety 25 oficerów i dwie kompanie saperów.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 8 maja.

Dziś o godzinie 9. rano odbył się pojedynek na pałasze między posłami Horicą, liberałem z Pragi, a Wolfem, z powodu obrażających docinków ostatniego, w czasie wczorajszego posiedzenia Rady państwa. Wolf otrzymał długie cięcie w ramię, Horica stracił koniec palca. Polscy posłowie złożyli w mieszkaniu Horicy bilety wizytowe.

Petersburg d. 8. maja.

Dla finalnego wytyczenia szlaku kolei Mandżurskiej, której budowa od obu końców już się poczęła, wyjedzie ztąd wkrótce komisya inżynierów kolejowych, a przyłączą się do niej także oficerowie jlnego sztabu z powodu, że kolej ta ma pod względem wojskowym wielkie znaczenie.

Roboty około poprowadzenia kolei Zakaukazkiej z Samarkandy do Fergany na granicy chińskiej, postępują żywo. Od tego nowego szlaku zbacza jedna odnoga do Taszkentu (stolicy Turkestanu), która już za rok będzie w ruch puszczoną.

Berlin d. 8 maja.

Rząd transwalski angażował Fussa, oficera rezerwy z Gdańska na instruktora wojskowego.

Paryż d. 8. maja.

Książę d'Aumale zmarł w Zuceo na Sycylii wskutek wiadomości o śmierci księżnej d'Alençon.

(Książę d'Aumale był czwartym synem króla Ludwika Filipa. Ur. w r. 1822, odznaczył się jako wódz w licznych kampaniach w Algierze. Po rewolucyi lipcowej w r. 1848 oddał się pracom literackim. Ogłosił historyę rodziny Kondeuszów. W r. 1871 obrany został członkiem Akademii francuskiej. Mieszkał w zamku Chantilly, który wraz z niezmiernie bogatymi zbiorami za życia jeszcze zapisał na własność Akademii francuskiej; cieszył się we Francyi wielkim wpływem i znaczeniem. *Przyp. Red.*).

Londyn d. 8 maja.

Urzędowo zaprzeczają jakoby artylerya z Indyj miała być wysłaną do Afryki południowej.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń dnia 8. maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 361·—, Kredyty węgierskie 400·—, Anglobanki 154·25, związku bankow. 251·25, Unionbank 288·50, Länderbank 234.75, staatsbany 352·25, Lombardy 78·—, kolej nadłabska 264·50, kolej północno-zachodnia 262·— tytoniowe 152·50, Rima 238·—, Alpiny 88·10 renta majowa 101·95, Renta korony węgierskiej 99·85, losy turec. 54·60, Marki 58·65.

— **Wiedeń** d. 8. maja. (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godź. 2. minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 360·—, węg. zakład kredytowy 399·—, anglobanki 154·25, lenderbanki 233·50, koleje państwowe 351·—, elbethal 263·50 akcye tytoniowe 154·25, alpiny 88·10, losy tureckie 54·90, unionbanki 288·—, ruble 127·25.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 maja.

Hotel Żorża. P. hr. Cetnerowa z Mościsk, Excellencya A. hr. Paar i J. Korda z Wiednia, F. Sozański z Hordyni, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, L. Fedorowicz z Żerebek, Wł. Polmann z Schodnicy, L. dr. Mieczkowski z Ciborza, Z. Leszczyński z Polski, dr. J. Sterkowicz z Nowego Sącza.

Nadesłane.

(Z tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Liebieg Company's **mięsny-Pepton** jest dyetetycznym środkiem odżywczym przy niedokrewności.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Leopold Schellenberg
ord. ul. Kopernika l 22 od 3—5 popoł.
Dla ubogich od 9—10 przedp. bezpłatnie.

SANTAL MIDY
Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy **48 GODZIN** najnporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.
We wszystkich aptekach

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara Beisera i Krzyżanowskiego.

Styryjski Gastein
stacya austr. kolei południowej. Kuryerem z Wiednia 8, z Tryestu 5, z Budapesztu 9 godzin. **Silny akratotem** od 36·2 do 37·5° R., zupełnie odpowiada takim miejscowościom jak Gastein. Pfäffers. Wilbald i Töplitz. — Z nadzwyczajnym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, chorobom kobiecym, nerwowym, osłabieniu i stłuczeniu. Lekarz kąpielowy Dr. A. Hiebmann, oper. i emer. uniw. asyst. Prospekty rozsyła dyrekcya w
RÖMERBAD.
Tanie utrzymanie. Początek sezonu 1 maja.

Najnowsze Barchany i Flanelki kolorowe na suknie i bluzki **MIKOŁAJ LUDWIG**
poleca najtaniej **Lwów plac Maryacki l. 8.**

Nowości!

Żaboty, pończoszki, czapeczki, kołnierzyki z krawatami, szpilki szyldkretowe i rogowe, kapelusze ogrodowe, piedziki, bluzki „Gersona“, Szaliki szkockie i fularowe

Ceny fabryczne.

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8
(róg Hetmańskiej).

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthergasse 8.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Essencya dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda tualetowa.. Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme

37, Boul^d de Strasbourg, 37

PERFUMERYĘ PINAUDA
sprzedaje po cenach fabrycznych
S. PIELECKI i S-ka, LWÓW
główny magazyn broni, perfumeryi, rowerów i przyborów uniformowych.

Szparagi

I. 1 kilo złr. 1·20, II. 1 kilo złr. 0·75.
Ogród Lubycza Królewska.

Na tysiącletniej wystawie 1896 odznaczony 2 dyplomami uznania!
Zupełnie nieszkodliwy, szybko i pewnie działający środek do wytępienia

moskali i szwabów

Cena: 1 duże pudełko złr. 1·— w. a.
1 małe pudełko 55 ct.

Fulgurin

jest jedynym płynem, który nie czyniąc plam, widocznie i zupełnie **wytępia pluskwy wraz z ich płodem.**

Fulgurin może być bez uszkodzenia wszędzie nawet za najwytworniejszemi tapetami używanym.

Fulgurin prawdziwy tylko we flaszkach po 18 ct. i w 1-litrowych flaszkach po 1 zł. Wszystko zaopatrzone pędzlami.

Ces. i król. uprzyw. jedynie pewnie działający środek **do wytępienia**

szczurów i myszy

(Żadna trucizna! Zabójcze tylko dla zwierząt gryzących.) Cena: 1 puszka blasz. 1 złr., 6 puszek 5 złr. w. a.

Zlecenia niżej 1 zł. nie będą uwzględnione.

Jedynie prawdziwy do nabycia u

B. REISS

fabryka wyrobów chemicznych
Budadeszt, VII. Königsgasse 41.

Z powodu wydzierżawienia folwarków odbędzie się 1831
w dniu 20. maja 1897

LICYTACJA

z wolnej ręki
na konie robocze, młodzież i jałownik, w Trofanówce, p. Gwoździec, stacya kolei Zabłotów.

Początek licytacyi o godz. 8. rano

Zarząd dóbr Trofanówka.

Najlepsze harceńskie kanarki

prześlicznie śpiewające, rozseła za pobraniem pocztowem po 8, 10, 12, 15, 20 marek. Osiem dni pozostawia na próbę. Prospekty i sposób postępowania z niemi darmo. Wymiana franco

W. Heering in Andreasberg 427
(Provinz Hannover). 1661

Ręka po użyciu farby

Dla gospodarstwa i przemysłu domowego

Maypole Soap

angielskie
mydło do farbowania

farbuje w każdym kolorze trwale i nie płowieje. **Prucie gotowych sukien nie jest potrzebnem.**

Cena za sztukę 40 ct. czarne 50 ct.
Wszędzie do nabycia.

The Maypole Com. Ltd. London.

Jeneralna ajencya:
Wien, VI., Mariahilferstrasse 105.
Skład:
Joseph Voigt & Co., I., Hoher Markt 1,
„zum schwarzen Hund“.

TRAUNSTEIN

Bawarskie Podgórze, 600 mtr. n. p. morza. Stacya kolejowa **Monachium - Salzburg.**

Wodoleczniczy Zakład Kneippa

poleca się dla chorych na nerwy, jakoteż na chroniczne choroby wszelkiego rodzaju. Prospekty u właściciela zakładu **Dr. med. G. Wolfa,** nadlekarza sztabowego d. L.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

1750

Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 36° Cels.)

Kuracya przez cały rok. Sezon letni od 1. maja do 15. października.

W ubiegłym roku było kuracyuszów 22.180 osób. Kąpiele tej przepysznie położonej miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancyą i wygodą. Dla wygody publiczności urządzono **nowy kurhaus z salami koncertowemi, czytelnia,** sala do konwersacyi i zabaw. Telefon państwowy. **Restauracya.** Nowa sala **do picia wód,** wspaniały **teatr letni,** pyszny park, najrozmaitsze urządzenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiają zakład na wysokości pierwszorzędnych **światowych miejsc kuracyjnych.** Orkiestra zakładu pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Karola Komzàka. Baden zaopatrzony jest w najlepszą wodę źródlaną z wodociągów wiedeńskich. Przeważnie oświetlenie elektryczne. Kościół katolicki, ewangelicki i bożnica. Wyjaśnień udziela na żądanie darmo **komisya kuracyjna.**

Franzensbad.

Najpierwsze w świecie kąpiele błotne, posiadają najsilniejsze źródła żelazne, czyste alkaliczne źródła Glauberskie, kąpiele żelazne obfitujące w kwasoród, mineralne, gazowe z węglokwasoredem.

Cztery duże elegancko i z komfortem urządzone **zakłady kąpielowe,** odpowiadające wszelkim modnym wymaganiom.

Leczy: Niedokrewność i błednicę, ogólne zaburzenie organów odżywiania, szkrofuły, chroniczne, żołądkowe i kiszkowe katary, katary pęcherzowe, przedawnioną obstrukcyę, zaburzenie organów podbrzusznych etc. Chroniczne choroby nerwowe, osłabienie nerwów, hypochondryę, hysteryę, reumatyzm, podagrę, wszelkie kobiece choroby. Bezpłodność i ogólny stan osłabienia.

Sezon od 1. maja do 30. września. 1589

Prospekty bezpłatnie.

Wszelkich informacyj udziela urząd gminny jako zarząd zakładu.

Pierwsza c. k. nadw. fabryka mebli żelaznych

Augusta Kitschelta Spadk.,

Skład: **Wien, I. Bezirk, Kärntnerstrasse 42,**
między Augustinerstrasse a Maysedergasse.

Taryfa Nr. 1 zawiera:
Meble żelazne i meble mosiężne

Wszystkie cenniki bezpłatnie.

Taryfa cen Nr. 2 zawiera:
Meble ogrodowe, namioty, fotele na kółkach, Figurki przy fontanach cynkowe.

Zelazne meble dla szpitalów i sal operacyjnych.

Ilustrowane specyalne cenniki. 1739

Towarzystwo ubezpieczeń

„Austryacki Feniks“

przyjmuje ubezpieczenia od gradu za zwrotem 50% premii w razie niezgłoszenia szkody

Wszelkich wyjaśnień udziela Reprezentacya we Lwowie i agencya na prowincyi.

Hotel Habsburg

WIEN I. Adlergasse Nr 2.

Dom pierwszorzędny na śródmieściu, urządzony z całym komfortem, ceny umiarkowane, włącznie z elektrycznem oświetleniem, serwisem i ogrzaniem. Winda osobowa i kąpiele w domu. 1833

Lwów, 1894 wielki złoty medal.

Przyrządy do młocarń parowych,

lokomobile i młocarnie

jakoteż

wszystkie inne rolnicze maszyny i narzędzia specyalnie do tutejszych warunków uprawy zastosowane

najznakomitszej konstrukcyi, najlepiej i najtaniej wykonane

u Pierwszej Węgierskiej Spółki Akcyjnej dla fabrykacyi maszyn rolniczych

w Budapeszcie.

Cenniki i obliczenia kosztów darmo i franco.

Edmund Urban w Bernie

Dom bankowy, gr. Platz 25, w domu własnym
(firma założona w roku 1869)
poleca się dla wszystkich gałęzi bankowych.

Specyalności: Sprzedaż losów, także na raty. — Zręczni a pewni ajenci zostaną przyjęci we wszystkich miejscowościach.
Ceny umiarkowane i wysoka prowizyo. 1698
Na żądanie korespondencya polska.

ATRAMENTY LEONHARDI'ego

Naśladownictwo zastrzeżone.

Specyalność: jedynie prawdziwy

Atrament antracynowy

NAJLEPSZY na książki, akta, dokumenty i wszelkie pisma.

Tudzież rozmaite atramenty do pisania i kopiowania.

Kolorowe atramenty, do autografów, hektografów, tusze płynne dla inżynierów i szkół; atrament sproszkowany i extrakt, farby na stemple, farby do kopiowania, preparaty do znaczenia bielizny.

Płynny klej. Guma. Syndetikon. Ean de Labarraque (do wywabiania atramentu). **Lak do pakowania i Opłatki.**

AUG. LEONHARDI

Bodenbach a/E. 1561

Do nabycia w wielu handlach z przyborami do pisania w kraju i za granicą.

NOWO OTWORZONY HANDEL

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK

Lwów, Hetmańska l. 4.

Farby olejne do wszystkich użytków,
Carbolineum do pociągania bram, sztachet, parkanów itp.
Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe i chlorowe do desinfekcyi,
Siarczan żelaza,
Ter pogazowy i drzewny,
Farby olejne na dachy.

Pendzle, Szczotki itp.
Farby do robót artystycznych, olejne i akwarelowe,
Płótna malarskie na metry i naciągane,
Paloty, sztalugi, Kasety na farby,
Pendzle we wszystkich gatunkach.
Wyroby z drzewa do pomalowania,
Terrakota,
Farby emaliowe pojedynczo i w kasetach,

Pasy i gurty do maszyn.
Węże gumowe ssące i zwykłe we wszystkich rozmiarach,
Węże konopne do sikawek,
Płyty gumowe i asbestowe,
Tektury terowe i zwykłe,
Pokost, Kit, Mialum,
Konopie, Kłaki, Bleiweiss,
Oliwy do maszyn.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dr. IGNACEGO MAZANKA

w Sassowie koło Złoczowa 1679

otwarty od 1. maja 1897 przez cały rok.

Bliższych wiadomości udziela Zarząd.

Przed naśladownictwem zabezpieczona wzorem i marką

Sól żołądkowa

JULIUSZA SCHAUMANNA

prowincyonalnego aptekarza w Stockerau.

Wieloletni doświadczony środek dyetetyczny do pobudzenia trawienia. Usuwa natychmiast nadmierne kwasy żołądka. Nieprześcigniony do uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach austr. węg.

Cena 1 pudełka 75 ct.

Wysyłka pocztą przy odbiorze przynajmniej 2 pudełek za pobraniem

Główny skład: 1448

Prowincyonalna apteka **Juliusza Schaumana w Stockerau.**

Ostrzeżenie.

Mój jeneralny zastępca i współpracownik ak. malarz **Kazimierz Stokłosiński**, h. t. w Jaśle donosi, że w Galicyi kręci się indywiduum, które się stara o to, aby moją sławę wyzyskać i różnego rodzaju oszustwa popełniać. Mam tedy obowiązek przed tym krętactwem ostrzedz i oświadczam, że były ajent **Władysław Boossa,** już od 2 lat **nie jest** w mej służbie, jakiekolwiek papiery wraz z mojem nazwiskiem są **falsyfikatami** i upraszam łaskawie mi życzliwych w Galicyi, aby w danym wypadku u tego ajenta **Boossa** nic nie zamawiali, a tem mniej mu zadatki powierzali, bo wtedy zamawiający albo nic albo liche malowidło otrzymają.

Podpisany przyjmuje także bez zadatku zamówienia i dostarcza portrety, znane arcydzieła sztuki, dobrze i starannie wykonane, nawet bez zaliczki i upraszam wszystkich, którzyby portretu podług fotografii zażądali, ażeby wprost do podpisanego się zwrócili, albo czekali na wizytę mego współpracownika pana Kazimierza Stokłosińskiego.

Alojzy Weissenstein
1829 właściciel renomowanego atelier Weissenstein.

Stacya **Feldbach** austr. kolei państwowej. **Uzdrowisko** Stacya **Purkla** kolej połudn.

GLEICHENBERG

Styrya (Austrya).

Jedyne specyalne miejsce zdrowotne dla wszystkich chorób **przewodu oddechowego,** chronicznych **katarów płuc i gardła, nieżytów przewodu pokarmowego, organów moczowych,** niemniej skuteczne **w gośćcu, przebytych reumatyzmach, anemii i ogólnem osłabieniu.** 1749

Środki lecznicze: Źródła alkaliczno-muriatyczne: Konstantyn i Emma; szczawy alkaliczno-muriatyczne Johannisbrunnen; czysta szczawa żelazna: Klausenquelle. Żętyca. Mleko. Kefir. — **Inhalacye w osobnych gabinetach. Inhalacye parą z drzew szpilkowych. Aparaty respiracyjne. Komory pneumatyczne. Kąpiele w wodzie słodkiej, mineralnej i musującej, igliwiowe i stalowe. Wielki zakład wodoleczniczy.** Leczenie terenowe. Powietrze łagodne, wilgotnawo ciepłe, wolne od kurzu i zasłonięte przed wichrami. Prześliczna okolica. Wzniesienie 300 metrów n. p. m.

Sezon rozpoczyna się 1. maja i trwa do października.

Informacyj udziela i odpowiada na wszystkie zapytania co do mieszkań, powozów itp., i rozsyła na żądanie prospekta

Dyrekcya Zakładu w Gleichenbergu.

LINOLEUM

I-a $3^1/_2$ m/m grube w jednym kolorze złr. 2·25, deseniowane złr. 2·55 za □ metr
II-a $2^1/_2$ „ „ „ „ „ 1·70, „ „ 1·95 „ „
III-a $1^8/_{10}$ „ „ „ „ „ 1·25, „ „ 1·45 „ „

Najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, podkładki pod umywalnie i duże dywany. 6643

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3.

W obec

podwyższenia płac urzędniczych

Liczni Wielmożni **P. T. Panowie c. k. Urzędnicy państwowi, Oficerowie c. i k. stojącego wojska i c. k. Obrony krajowej** zapewne powitają z radością nasze doniesienie, że z całą gotowością udzielamy wszystkim p. t. **panom Urzędnikom państwowym i prywatnym i Oficerom** przy zakupnie naszych towarów **kredytu i ulg w spłatach wedle umowy bez** jakiegokolwiek podwyższenia cen.

Równocześnie oznajmiamy, że **z powodu rozwiązania** stosunku komisowego **z wiedeńską firmą „Tepichhaus Metropole“** przeszedł cały skład komisowy przy ul. Sykstuskiej l. 6 w nasze posiadanie i jesteśmy w stanie **prawie prawdziwe perskie dywany o 30, 40, a nawet o 50%** taniej sprzedawać.

Miłośnicy prawdziwych dywanów znajdą u nas istne skarby wschodu, jakoto: BUCHARA, BYHUDGISTAN, DAGHESTAN, KIWA, SZUMAK, DERBENT, JAPRAK, FEHERAN, MECCA, CARAMANI i ANATOLSKIE TORBY (Eselstaschen).

Za prawdziwość tych dywanów wschodu, dajemy pełną rękojmię i gwarancyę.

W jednym z ubocznych oddziałów znajdują się wszystkie możliwe europejskie i austryackie komersowe dywany, jak: dla salonów, jadalń i sypialń, portiery, firanki koronkowe i story, obicia na meble, chińskie skóry kozie, chodniki, dywaniki, dywany ścienne i kościelne, przed ołtarze, dekoracye, kapy na stoły i łóżka wełniane i pluszowe, kołdry, koce na konie i dla podróży, jakoteż koce systemu profesora Jaegera.

Tym P. T. Panom, którzy nie mają sposobności odwiedzenia nas osobiście wysyłamy z przyjemnością bogato illustrowany cennik naszych towarów, podług którego potrzebne przedmioty zamawiać należy.

Listy i zamówienia upraszamy adresować:

Do Filii Wiedeńskiego Magazynu „AU-LOUVRE“
dawniej **„Tepichhaus Metropole“.**
Lwów ulica Sykstuska l. 6.
lub do Głównego Składu plac Kapitulny l. 3.

Zakład wodoleczniczy Salzburg-Parsch.

Położenie i najbliższa okolica znane w całym świecie. Uzdrowisko powietrzne. Gimnastyka lecznicza. Masaż. Kuracye dla otyłych za pomocą elektryczności. Kąpiele solankowe, igliwiowe i błotne. **Dr. Breyera** uznany system wodoleczniczy. Niezrównane skutki leczenia. 130 pokoi. Wielka jadalnia. Salony do gier. Czytelnie. Kręgielnie. Wielka pływalnia. 8 minut drogi od środka miasta. Restauracya i cała administracya zakładu spoczywa w ręku energicznego dyrektora. Pension: wikt, pokój, usługa, lekarz i kąpiele od złr. 3·50 dziennie począwszy. Poczta i telegraf. Teatr. Tombole. Reuniony. Ilustrowane opisy gratis i franco rozsyła na żądanie Dyrekcya zakładu. 1648

Szwajcarski jedwab jest najlepszy!

Proszę żądać próbek naszych nowości w czarnych, białych i innych kolorach od 35 ct. do złr. 12·50 za metr.

Specyalność: **Najnowsze materye jedwabne, fulary i etaminy** 53 cm. szer. od 60 ct. za metr, na suknie spacerowe. **Wysyłka wprost dla osób prywatnych.**

Wysyłamy wybrane materye jedwabne, oclone i opłacone do mieszkań w każdej ilości.

Schweizer & Co., Lucern, Schweiz.
Dom eksportowy jedwabiów.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. Molla** i zamknięte plombą ołowianą **„A. Moll“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem indowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy. **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.**

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałłaban.

„Standard Desks“

Najpraktyczniejsze do kantorów i mieszkań!

Oryginalne amerykańskie
pulty do pisania z żaluzyami.

Przez spuszczenie żaluzyi zamykają się automatycznie wszystkie szuflady. Cenniki i wzory na żądanie.

Franz Carl Schalek
fabryka mebli w Pradze, Ferdinandstr.
Specyalność: Meblowanie mieszkań w doborowem wykonaniu.

HERBATY

chińsko-rosyjskie, znane ze swej dobroci, dobrze naciągające, aromatyczne, któremi zaskarbiłem sobie bardzo wiele mych Szan. gości, najlepszy dowód, że w roku sprzedaję za przeszło 20000 zł. herbaty.

½ kilo Cesarskie Congo	złr. 2·30	½ kilo Monopol	złr. 3·—
½ „ Imperial Congo	„ 4·—	½ „ Ki-Hing	„ 5·—
½ „ Okruchów najlepszych	złr. 1·40 i 1·80		

poleca **Wład. Bażant,**
Lwów, ul. Halicka l. 3.

Najmniejsza

Książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo
nakładem Księgarni katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 cntm. drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale wyraźnemi bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, epraw. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote a pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 2, 2½, 5½ i 8 koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

Franciszek Mucha

malarz

Lwów, ulica Łyczakowska l. 15

wykonuje

wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące

pokojowe, dekoracyjne i kościelne.

Firma moja znana jest z wykonanych robót w katedrze lwowskiej. 1745

Własnego wyrobu 1681

POŚCIEL.

Kołdry na owczej wełnie po zł. 3·50, 4·—, 6, 8 10 do 16. **Materace** włosienne (3 poduszki) po złr. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30. **Poduszki** pierzane i włosienne. **Prześcieradła, sienniki** itd. poleca tylko specyalna pracownia wyrobów pościeli **Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5.**

Prawdziwy francuski SZAMPAN

HENRIOT & Co.

nadworni dostawcy w Reims. 1723

Jeneralny zastępca: **KAROL KOHN i Spółka** w Wiedniu, IX. Kolingasse 10.

Główny depozytor i zastępca: **IGNACY RINGELHEIM** Lwów, Zygmuntowska 12.

BICYKLE „DANUBIA"

Alex. Hulla

Wien, VII., Hermanngasse Nr. 29

polecają swe nowe pierwszorzędne modele z r. 1897, tak męskie jakoteż damskie i dziecinne rowery po najtańszych cenach. Na żądanie wysyła się katalogi gratis i franco. 1627

MODA!

Towary wełniane:

				za metr
Materya modna	85 ctm. szer.	po		35 i 40 ct.
Angielska materya wełniana	85 ctm. szer.	po		50 „
Nouveauté, Pepita-Kammgarn	90 „	„	„	65 „
Najmodniejsza materya wełniana	115 „	„	„	86 „
Najmodniejsza materya czysto wełniana	115 „	„	„	zł. 1.—
Angielska czysto wełniana materya	118 „	„	„	1·35
Angielski kamgarn	115 „	„	„	1·40
Najnowsza nowość! kaszmiry	120 „	„	„	1·60
Ulubiona najlepsza materya kamgarn	120 „	„	„	1·70
Gruba pepita Crépe Cheviotine	120 „	„	„	1·70
Crépe méle Parisienne	120 „	„	„	1·75
Ostatnia nowość na kostyumy angielskie	120 „	„	„	1·90
Etamine rayé „Haute Nouveauté"	120 „	„	„	2·10
Haute Nouveaute z jedwabiem	120 „	„	„	2·25
Haute Nouveaute faconne en soie	120 „	„	„	2·45
Niezwykła nowość mody z jedwabiem	120 „	„	„	2·70
Najlepszy angielski kamgarn	120 „	„	„	2·95

Nadzwyczajne specyalności angielskich i francuskich nowości za m. po złr. 1·90, 2·50, 2·80, 2·90, 2·95, 3·10, 3·30, 4·30, 4·65, 5·60 i t. d.

Lewantyna, najnowszy deseń . . . za metr po 16, 22 ct.

Materye do prania:

Lewantyna	„ „	„ „	„	26, 32 „
Praktyczny zefir	„ „	„		26 „
Najlepszy zefir w najmodniejszych deseniach	za metr po			35, 42, 50 „
Pique dessiné (prześliczne wzory)	za metr po			33, 35 „
Atłasowa satyna, najniezwyklejsze desenie i odcienie barw	„ „	„		40, 58 „
Serge Diagonal imprime (najnowszy wzór)	„ „	„		58 „
Cachemir Atlas imprime	„ „	„		68 „
Francuskie batysty w najnowszych i najpiękniejszych deseniach	za metr po			45, 48, 52, 60 „
Batyst carré faconné (nowość)	za metr po			54 „
Niezwykłe francuskie nowości	po			58, 68, 75, 78, 80, 98 „
Batyst Etamine imprime	za metr po			80, 85 „

Najnowsze! Jedwabny zefir w najmodniejszych i najpiękniejszych deseniach za metr po złr. 1·10, 1·15, 1·25, 1·30 1·40, 1·65.

Białe batysty a jour najpiękniejsze desenie za metr po 24, 28, 35, 40, 45, 50, 60, 65 ct.

Białe gaftowane batysty szwajcarskie za metr po 75, 82, 95 ct., złr. 1·10, 1·20.

A jour Brocat w jasnym kolorze . . . za metr po 35 ct.

Czarne atłasowe satynowe brokaty . . „ „ „ 50 „

Towary jedwabne:

Nowości na eleganckie, lekkie i letnie toalety: Czysto jedwabne, najlepsze Pongis imprimé w najlepszych gatunkach i najpiękniejszych deseniach metr po 85, 98 ct., 1·10, 1·20, 1·30, 1·35, 1·40, 1·45, 1·50, 1·55, 1·60.

Jedwabne Serge Imprimé, wspaniałe desenie metr po zł. 1·90, 2·30.

Ceny znacznie zniżone:

Materya czysto jedwabna świeża m. po zł. 1·15, teraz 50 ct.
Czysto jedwabna faconne „ „ „ 1·40, „ 95 „
Czysto jedwabna taffet raye „ „ „ 1·55, „ 85 „
Ostatnia moda: Czysto jedwabne pepita we wszystkich kolorach, metr po 98 ct., złr. 1·30, 1·40 i t. d.
Czarne czysto jedwabne brokaty metr po 95 ct.

DOM TOWAROWY

D. LESSNERA

WIEN, Mariahilferstrasse Nr. 81—83.

Dla prowincyi zbiory próbek i ilustrowane cenniki zawierające nowości na żądanie najchętniej gratis i franco.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

TACZKI silne po złr. 2·20 i 2·50, Rafy do sztutu po złr. 8·50, łopaty, czagany i inne narzędzia do robót ziemnych poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

OLBRZYMI LOKAL sklepowy, przy placu Maryackim l. 7, składający się z 4 dużych jasnych pokoi, jest do wynajęcia za zwrotem połowy kosztów urządzenia i portalu. Wiadomość tamże w handlu „Ariadne" Ignacego Drexl-ra. 586

SKLEP NIEMOJOWSKIEGO przeniesiony z Teatralnej na plac Marjacki 8.

JAREMCZE stacya klimatyczna nad Prutem. Pomieszkania umeblowane i restauracya od 15. maja otwarta. Zamówienia przyjmuje inżynier Robert Steingraber w Stanisławowie, Leontyna Steingraber w Jaremczu. 411

REALNOŚĆ 8 kilometrów od Lwowa w pięknem położeniu między lasem szpilkowym, składająca się z 32 morgów ornej ziemi, dobrej gleby i 3 morgi lasu mł dego do tego nowe budynki mieszkalne, d a młyny wodne i do tegoż dwa stawki dobrze zarybione wraz z inwentarzem żywym i martwym korzystnie do nabycia. Wiad mość, ul Kochanowskiego l 66.

SIEROTA nie bardzo młoda, z zacnej familii, doświadczona w gospodarstwie domowem, obeznana z kuchnią, pracowita, szuka miejsca u samotnej osoby w starszym wieku. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: Walerya Młodnicka, Sambor poste restante. 404

Taniej jak wszędzie!

Flotki olbrzymie remontanty po 0 ct. tuzin. **Kenwalle** 100 sztuk 1 zł. **Flotki** białe po 50 ct. tuzin. **Róże cukrowe** do smażenia po 35 ct. sztuka. **Maliny** remontanty po 4 ct. sztuka. **Ogród Łapszyn — Brzeżany.**

Pierwszorzędny dom

z Bognefortu poszukuje najlepszych zastępców w pierwszorzędnych handlach delikatesów. Zgłoszenia z podaniem świadectw pod A. 17216 **Ann. Exp. Haasenstein & Vogler A. G. Berlin S. W. 19.** 1830

Personalcredit

von 500 fl. aufwärts verschafft diskret D. Kramer. beh. aut. Agentur Budapest, Csokoneystrasse Nr. 10.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 9
róg ulicy Sykstuskiej.

Główny skład dla Galicyi z pierwszorzędnych fabryk, przyrządów optycznych, mechanicznych, fizykalnych, matematycznych. Urządzenie dzwonków elektrycznych i telefonicznych w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie naprawy mechaniczne i optyczne uskutecznia się w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach. 1810

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38

poleca: 1821

Wapno hydrauliczne prawdziwe Kufsteinskie (Roman Cement), najlepszą markę.
Cement Portlandzki.
Ogniotrwałe cegły.
Gips alabastrowy do sztukateryi.
„ zwykły murarski.
„ nawozowy.
Carbolineum Avenariusa

jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny.

Ter pogazowy i drzewny.
Farby olejne na dachy.
Farby terowe na dachy itp.
Pasy skórzane do maszyn.
Pasy gumowe do maszyn.
Pasy i gurty impregnowane do maszyn.
Węże gumowe zwykłe i spiralne.
Węże gumowe do sikawek.
Węże konopne gumowane do sikawek.
Płyty gumowe.
Płyty asbestowe gumowe.
Płyty asbestowe zwykłe.
Sznury asbestowe.
Tektury terowe na dachy.
Tektury terowe izolacyjne.
Oliwy do maszyn.
Tłuszcz konsystentny do smarowania maszyn.
Pirolinę do oświetlania.
Sól denaturowaną dla bydła.

Poleca

Alojzy Hübner, Lwów

Rynek l. 38.

Przy większym odbiorze uprasza oferty u mnie żądać, a uczynię możliwie zniżone ceny.

W ZAKOPANEM na sprzedaż z wolnej ręki pensyonat (willa) Jordanówka z ogrodem, w prześlicznem położeniu, składający się z 5 budynków, o 41 pokojach z komfortem urządzonych, wraz ze stajnią, wozownią, ekwipażami, z całem urządzeniem hotelowem, inwentarzem żywym i martwym, tudzież z parcelą budowlaną od południa położoną. Cena kupna przystępna. Zgłoszenia efektantów przyjmuje adw. Dr. Aleksander Marjański we Lwowie, lub właścicielka Natalia Jordanowa w Zakopanem. 407

4 POKOJE, kuchnia, ewentualnie i stajnia, natychmiast do wynajęcia ul. św. Marcina l. 65. Bliższa wiadomość w sklepie Dąbrowskiego, Teatralna 7.

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

2000 pokoi tapet

na składzie, taniej niż wszędzie.

Story płócienkowe na wałach samoczynnych

Panom przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat Magazyn

A. Krzyształowicza

Lwów, plac Halicki l. 2.

Można nabywać przez każdą księgarnię uwieńczoną nagrodą, wysłą w 30 nakładzie broszurę radcy Dr. med. Müllera

O rozdrażnieniu systemu nerwowego

Wolna wysyłka po 60 ct. w markach pocztowych. 1661

Curt Röber, Braunschweig.

Suszone i obierane

Owoce na kompoty

a mianowicie:

Gruszki, jabłka, morele, brzoskwinie i prunele po 1 zł. za kilo poleca handel 7777

St. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Kilogram suszonych owoców równa się w wydatności 6-8 kilo owoców świeżych.

Kto się chce żenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw**, z pisemną wskazówką do zawarcia znajomości, od: **Mariage Company, Budapest, VII. Bethlengasse 11**, za nadesłaniem 30 ct. w markach listowych. (W zamkniętej kopercie).

Sok czysto roślinny, jedyny środek naturalny, niezawierający pod gwarancyą składników szkodliwych 1710

Przeciw siwiznie

Ekstrakt orzechowy chemika Primaveriego w Rzymie, zabarwia trwale i szybko na wszystkie odcienia. Cena 3 kor.

Proszek Hamburski **przeciw włosom na twarzy u kobiet** Cena 2 kor.

Perfumerya Fausta, Lwów, Sykstuska 2.

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie **Globules Secretana** aptekarza uwień. nagrodą. Środek *nieomylny*, przyjęty w szpitalach Paryzkich. **Globules Secretan** usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* **Globules Secretan** *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Dra Ruckera.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego.

Oliwę i Pasy do maszyn

poleca

najstarszy galicyjski skład farb i materyałów

W. CZOPP

Lwów, ul. Żółkiewska l. 2.

Majątek

do nabycia lub wydzierżawienia

składający się z 240 morgów dobrej ziemi, w ładnem położeniu, w bliskości kolei żelaznej, jest każdego czasu do nabycia lub wydzierżawienia z zastrzeżeniem, że wydzierżawiający musiałby nabyć inwentarz martwy i żywy. Bliższych wiadomości udziela: **F. Roth w Rożyły** poczta **Zassów.** 1807

Najlepsze mięszanki traw czystych

na łąki, pastwiska i gazony,

Kukurudzę pastewną „Pignoletto" i „Cinquantino"

oraz

KOŃSKI ZĄB

w trzech odmianach, nasienie świeże i pewne

poleca 1751

BANK ROLNICZY we Lwowie

plac Smolki 5.

Wapno nawozowe miałkie sprzedaje Bank rolniczy po złr. 25 wagon loco stacya Glinna Nawarja.

GRAND HOTEL NATIONAL Wien, Taborstrasse

Od dawna znany, jedyny duży hotel wiedeński, w którym się nie liczy światła i serwisu. **200 pokoi od złr. 1 i wyżej.** Kąpiele, telegraf i telefon w domu. Dworce kolejowe, parowce i stacya wylądowania w pobliżu. **Znakomita restauracya.** Ceny umiarkowane, przy dłuższem przebywaniu wedle umowy. On parle toutes les langues modernes. *A. Harhammer*, dyrektor. *F. M. Mayer*, właściciel.

Winda do użytku gości! 1792

Zakład wodoleczniczy

Dr. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok. 1574

Urządzenia jak najlepsze — Ceny najprzystępniejsze.

Dr. Gölis'a

uniwersalny proszek do potraw

(sprzedawany od r. 1857).

Dietetyczny środek, ułatwiający znakomicie trawienie, a tem samem odżywiający i wzmacniający organizm.

Do nabycia w niektórych aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.

Cena małego pudełka 84 ct., dużego złr. 1·26.

Proszę żądać wyraźnie: **Dr. Gölis'a** proszku do potraw i uważać na moją markę ochronną.

Wyłączni producenci (od r. 1868): 1676

Dr. Józefa Gölis'a Następcy

Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).

Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

Pierwszy dom towarów jedwabnych i modnych

MORITZ SCHILLER

Praga, Graben 9 i 11.

Materye wełniane — **Najmodniejsze Carreaux, Angielskie Covert Coatings, Etamines, Grenadines, Popelines, Kaszmiry, Czarne specyalności** — **od 55 ct. do złr. 5.75**

Materye jedwabne — **Louisienne, Moire, Foulard, Armure, Fantasie Impresions, Ecossais, Specialites de Noir** — **od 60 ct. do złr. 4.75**

Materye do prania — **Madapolanes, Zephir, Satin, Linons, Plumetis, Monsseline, Voiles** — **od 33 ct. do złr. 1.30**

Specyalność: Materye na kostyumy sportowe!

Próbki wszędzie franco.

Przy zamawianiu próbek nieodzownem jest dokładne podanie artykułu i ceny w celu dobrego załatwienia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.